Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 230 Kraków, poniedziałek 27 września 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80 — Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy. Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

## Sensacyjne wiadomości z Rygi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 września.

### Oświadczenie Joffego

Dzisiejsze pisma wieczorne przynoszą **sensacyjne telegramy z Rygi.** Według nich na drugiem posiedzeniu delegacyi pokojowej w dniu 23 bm. podał Joffe do wiadomości następujące **postanowienia centralnego komitetu wykonawczego sowietów:**

1) Rosya sowiecka **odstępuje od wszelkich żądań dotyczących rozbrojenia i demobilizacyi Polski,**

2) Rosya zrzeka się **swych poprzednich żądań co do odstąpienia jej linii kolejowej Wołkowysk-Grajewo,**

3) Rosya proponuje **granicę, znajdującą się znacznie na wschód od linii Curzona.**

Równocześnie miał Joffe oświadczyć, że **rozejm i preliminarya pokojowe, ustalone na powyższych podstawach, musiałyby być podpisane najpóźniej do 5 października.**

Na propozycye powyższe miał Dąbski dać odpowiedź na dzisiejszem (sobotniem) posiedzeniu. Dotąd jednak ministerstwo spraw zagran., ani żaden z urzędów politycznych **nie otrzymał sprawozdania z tego posiedzenia.** Z tej racyi informacye powyższe należy uważać **wyłącznie za dziennikarskie.**

### Oświadczenie przewodniczącego delegacyi ukraińskiej

Przedstawiciel Ukrainy sowieckiej Manuilski, który razem z Joffem przewodniczy delegacyi rosyjskiej, oświadczył wobec reprezentantów pism francuskich:

1) Propaganda rewolucyjna na zewnątrz jest dla Rosyi sowieckiej tylko **bronią wojenną.** Oficyalnie oświadcza w sposób kategoryczny, że gdy pokój z Polską zostanie podpisany, **zrzekną się wszelkich kroków do wywołania przewrotu w Polsce,**

2) sprawa rozbrojenia Polski nie jest warunkiem, o którym możnaby dyskutować oddzielnie. Sądzi, **że przy omawianiu całości warunków pokojowych łatwo będzie można znaleść formułę, możliwą do przyjęcia dla obu stron.**

3) zasadniczo jako punkt wyjścia **dla określenia granic Polski uznaną będzie zasada etnograficzna.** Kwestye terytoryalne przy dobrej woli obu stron **nie staną na drodze do porozumienia,**

4) **sprawa Galicyi wschodniej nie może być dla Ukrainy obojętną. Dla jej rozwiązania delegacya ukraińska będzie proponowała plebiscyt,**

5) co się tyczy Ukrainy, **to ignorować będziemy zupełnie Petlurę i wszelkie umowy zawarte z nim przez Polskę,**

6) Ukraina nie wejdzie w żadne porozumienie z Wranglem, lecz będzie go **zwalczać zbrojnie aż do zupełnego zniszczenia jego armii,**

7) pokój z Polską przyczyni się **do pokoju ogólnego.** W pierwszym rzędzie idzie **o Rumunię,** której Rosya już kilkakrotnie proponowała pokój. Sprawę Bessarabii należy rozwiązać w drodze plebiscytu,

8) pokój z Polską umożliwi **lojalną współpracę ekonomiczną Polski z Rosyą.** Rosya była zawsze niemal jedynym rynkiem zbytu dla przemysłu polskiego, który został zniszczony przez wojnę, a **otwarcie rynku rosyjskiego przyczyni się do jego odbudowy.**

(PAT) **Warszawa,** 25 września.

Wczorajsze posiedzenie konferencyi pokojowej miało charakter **decydujący.** Deklaracya złożona przez delegacyę polską, spokojna i poważna, świadczy **o wyraźnych i szczerych chęciach zawarcia pokoju.** Bolszewicy postawili żądania, z których niemożliwe do przyjęcia jest żądanie **zarządzenia plebiscytu w Małopolsce wschodniej.** O ile bolszewicy mają zamiar naprawdę zawrzeć pokój, będą musieli warunek ten **cofnąć.** Bolszewicy oznaczają dzień 7 października, jako ostateczny termin dla zakomunikowania im decyzyi delegacyi polskiej w sprawie przedstawionych jej warunków.

## Ludu roboczy Krakowa!

**Towarzysze! Towarzyszki!**

W niedzielę dnia 26 września 1920 r. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się

**w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej**

## Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

## Wojna i pokój

Przemawiać będą posłowie socyalistyczni tow.: **Dr Zygmunt Marek, Dr Emil Bobrowski, Kazimierz Czapiński.**

**Towarzysze i Towarzyszki!**

W chwili obecnej rozstrzygają się na konferencyi pokojowej w Rydze losy pokoju! Mafia reakcyjno-endecka próbuje za wszelką cenę przewlec w nieskończoność wojnę, by przy pomocy rządu generała Wrangla obalić rządy bolszewików w Rosyi. Wewnątrz zaś kraju spiskuje przeciw Naczelnikowi Państwa, dezorganizując walczącą armię i utrudnia rządowi zawarcie pokoju.

Musimy energicznie przeciwko tym zakusom wystąpić i zamanifestować, że lud pracujący miasta Krakowa domaga się sprawiedliwego i demokratycznego pokoju, oraz utworzenia Rządu Chłopsko-Robotniczego!

**Jawcie się więc na zgromadzeniu masowo.**

**Robotniczy Komitet Obrony Państwa.**
**Rada Robotnicza P. P. S.**

## Walki nad Prypecią i pod Grodnem

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 bm.:

**Na froncie na południe od Prypeci zajęliśmy Kokitno i Szepetówkę. Na północ od Prypeci zacięta bitwa toczy się w dalszym ciągu na całym froncie. Po zaciętej walce wojska nasze sforsowały kanał Dniepr-Bug oraz zajęły miejscowości Kartuską Berezę i Rożany. W rejonie Wołkowyska, gdzie dotąd trwały uporczywe walki, ze świeżo sprowadzonemi dywizyami nieprzyjacielskiemi wzięto 700 jeńców i 15 karabinów maszynowych. W rejonie Brzostowic po trzydniowych zaciętych atakach bolszewickich nasze wojska przeszły do kontrakcyi, biorąc 500 jeńców i 19 karabinów maszynowych. Wśród jeńców tych znajduje się trzech litewskich artylerzystów, przydzielonych z wojsk litewskich. Jest to nowy dowód współdziałania bolszewicko-litewskiego. Na linii frontu Grodna wre zacięta walka. Porzecze bronione wspólnie przez oddziały bolszewickie i litewskie zostały zajęte. Wzięto przy tem 300 jeńców, 10 karabinów maszynowych, pociąg pod parą i materyał kolejowy.**

**Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.**

## Trocki planuje kampanię zimową?

**Bazylea.** (PAT). Z Kowna donoszą drogą na Kopenhagę, że Trocki przebywa obecnie **na Litwie,** gdzie robi przygotowania **do nowej ofenzywy.** Jak z Helsingforsu donoszą, planuje Trocki **kampanię zimową w wielkim stylu.** W tym celu organizuje on nowe czerwone armie nad Berezyną i nad górnym Dnieprem.

## Uchwały ROP

Warszawa. (PAT). Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Rada obrony państwa na posiedzeniu w dniu 23 bm. po omówieniu sprawy litewskiej, przyjęła szereg rozporządzeń, a w szczególności rozporządzenie w przedmiocie **kar za obrazę Naczelnika państwa,** w przedmiocie art. 4 ustawy z dn. 16 lipca b. r. o 4-proc. pożyczce premiowej, w sprawie przedłużenia terminu amnestyi podatkowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej, w przedmiocie niszczenia podatków bezpośrednich, o **nadzwyczajnej pomocy dla inwalidów wojennych,** którzy z własnej woli wstąpili do armii i dla ich rodzin, rozporządzenie o oznaczeniu terminu wejścia w życie ustawy z dn. 14 lipca br., o rozszerzeniu właściwości sądów pokoju w sprawach cywilnych, w przedmiocie rozporządzenia o wewnętrznej pożyczce przymusowej oraz o dalszej emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, rozporządzenie w sprawie sądów dyscyplinarnych przy komendach wojewódzkich zachodniej straży obywatelskiej, o dostarczeniu mieszkań na potrzeby wojska w byłej dzielnicy pruskiej, rozporządzenie w sprawie ćwiczeń poborowych, nie wcielonych do szeregów wojskowych, rozporządzenie o wzmiankach o aktach zejścia osób zabitych przez nieprzyjaciela albo zmarłych z powodu okoliczności wojennych, rozporządzenie w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 9 lipca b. r. o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920/21.

## Konferencye w sprawie żydowskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Konferencye w sprawie żydowskiej, przerwane wskutek wydarzeń wojennych, zostały dziś znowu podjęte pod przewodnictwem wicepremiera Daszyńskiego. Biorą w nich udział posłowie żydowscy oraz znany działacz żydowski dr Alfred Nossig.

## Druga kara na „Robotnika"

**Warszawa.** (PAT) Z rozporządzenia komisarza rządu miasta stoł. Warszawy za nieprzedstawienie artykułów do cenzury prewencyjnej zostali skazani na karę grzywny po 1000 mk redaktorzy pism „Robotnik" i „Pracownik Polski".

## Przeciw separatyzmowi poznańskiemu

Warszawa. (PAT). „Naród" zamieszcza tekst memoryału, złożony na ręce prezydenta ministrów Witosa przez szereg organizacyj politycznych, zawodowych i społecznych Wielkopolski. Organizacye te domagają się **spiesznego przeprowadzenia unifikacyi dzielnic.**

# Wojna i pokój

Jeden z twórców militaryzmu pruskiego, który aż do naszych czasów ciążył jak zmora nad całym światem, generał Clausewitz, który działał na początku XIX wieku jako reformator zniszczonej pod Jeną w r. 1806 armii pruskiej, powiedział, że wojna jestdalszym ciągiem polityki prowadzonej innymi środkami. A jakie to mizerne były ówczesne środki zacofanej na tym punkcie Europy w porównaniu z wydoskonalonymi obecnie do najwyższej precyzyi narzędziami mordu masowego. Gazy trujące i tanki, karabiny maszynowe i szybkostrzelne działa, aeroplany i łodzie podwodne były wtedy nieznane, a karabiny ówczesne — toż to była zabawka w porównaniu z obecnymi maszynami precyzyjnymi. Mimo ówczesnego zacofania na polu wojskowem grozą przejmują opisy bitew tamtej epoki. Kto chce mieć plastyczny obraz mordu masowego, dokonywanego na powierzchni ziemi, nie głębi rowów strzeleckich, niech przeczyta tołstojowskie arcydzieło pod tymsamym co niniejszy artykuł, tytułem. Zgrozą przejmuje opis morderczej bitwy pod Borodinem, w której geniusz Napoleona mierzył się z rosyjskim fatalizmem Kutuzowa, mierzył się — bez rozstrzygnięcia.

Co jednak znaczyła taka potworna bitwa w porównaniu z bitwami, jakie my wczoraj przeżywaliśmy i po dziś dzień przeżywamy! Ano, ludzkość na każdem polu zrobiła postępy, o ile mniej jej się udało zwawlczyć choroby i śmierć, o tyle lepiej jej sięprowiodło ulżyć cierpieniom — mamy chloroform i imitować całość ciała — mamy protezy. W gruncie rzeczy pytanie jest, kiedy ludzkość stała na wyższym stopniu barbarzyństwa: czy wtedy, gdy armie wogóle nie miały urządzeń sanitarnych, czy teraz, kiedy tych urządzeń — państwowych i prywatnych — jest zatrzęsienie. Rannemu ulżyć w boleściach, to humanitarna rzecz; sprawić, żeby rannych wogóle nie było, to w naszych czasach chimera i codziennie spotykamy i rannych i kaleki wojenne z obojętnością prawie, a najwyżej z — nieproduktywną litością. Ba, żądamy, aby ci nieszczęśliwi z dumą obnosili swe rany i swe kalectwo, bo odnieśli je przecież w obronie ojczyzny, w spełniniu największego obowiązku i t. d.

Te ogólne uwagi nasuwają nam się w chwili, gdy losy wojny i pokoju się ważą; gdy — poraz który już z rzędu? — ludność chwyta za gazety, aby bodaj wykombinować swój i swych najbliższych los. Mówimy: wykombinować, bo przecież dyplomacya nie po to istnieje, aby mówiła jasno i zrozumiale; nie, pod tym względem wojna przeszła bez śladu i jak przedtem tak i teraz przemawia się do szarego tłumu niezrozumiale, twuznacznikami nazywanymi komunikatami urzędowymi, zamiast mu powiedzieć: ufaj albo poddaj się przeznaczeniu.

naturalnie niż bolszewicy — także są wojną zmęczeni i tęsknią do pokoju, a jednak wojenka idzie sobie wesoło dalej, koszary są naoścież otwarte, dużo do nich wchodzi, a mało z drogi, której one są pierwszym etapem, wraca...

Co tu obwijać rzeczy w bawełnę! Ludność nie głosem, ale wzrokiem, ale każdem drgnieniem nerwów i zmysłów, każdą myślą i każdem zastanowieniem się chce pokoju. My, coprawda, najwyżej spokojnie demonstrujemy za pokojem i w pismach partyjnych nawołujemy do zawarcia pokoju, to jednak nie odpowiada rzeczywistemu nastrojowi mas, to nie wyczerpuje — o tem nie należy zapominać — naszych środków walki. Zna Kraków, zna Warszawa swój lud pracujący. Niejednokrotnie w nierównie gorszych niż teraźniejsze warunkach lud ten nietylko demonstracyami i zgromadzeniami popierał swe żądania, a temperamentu — mimo kilku lat półgłodu — nie stracił jeszcze polski lud pracujący.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, jakie koleje przechodziła już wojna i ile faz pokojowych już przżyliśmy, zastanowić musi każdego ta bezgraniczna wprost cierpliwość, z jaką z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, z kwartału na kwartał dajemy się pocieszać, że chcemy pokoju, że robi się około pokoju, że szanse pokoju polepszyły się itd. Przeżyliśmy pierwszy w tym roku zawód: Borysów, gdy wskutek niewyjaśnionych dotąd powodów o drobnostkę, o miejsce rokowań rozbiła się pierwsza możność zlikwidowania wojny. Przeżyliśmy następnie wyprawę kijowską z jej pomyślnymi z początku a nieszczęśliwymi w pośrodku następstwami i znowu spotkał nas zawód — w Mińsku. Przyszła wielka inwazya bolszewicka aż pod Warszawę i znowu mieliśmy dla odmiany wszystkie okropności wojny z wszystkimi jej rozpaczliwymi skutkami, z których wewnętrzne rozterki są może najgorszymi. Przyszła kolej na Rygę i znowu przebywamy chwile niepokoju i wyczekiwania wiadomości, mając ciągle przed oczyma stan wojny mimo rokowań pokojowych i przygotowania wojennych mimo zapewnień o chęci zakończenia rokowań pokojem.

Tak obracamy się ciągle w kółko, chwytając się wszelkiego promyka nadziei, łudząc się i dając się łudzić, bo to już leży w naturze ludz-kiej, że prędzej wierzy w dobro niż w zło. My jednak powinniśmy się wyleczyć z tej słabości, powinniśmy, nauczeni doświadczeniem, powiedzieć sobie: ludu, bądź twardy! Wolno było wskutek naszej słabości obcym potencyom przez przeszło cztery lata szafować naszą krwią i niszczyć nasz dorobek kulturalny i materyalny; wolno było nam samym dla miłej ojczyzny poświęcić resztki, ocalałe z klęski światowej; nikt nie będzie miał czoła posądzać pracujący lud polski o tchórzostwo i o skąpstwo.

Doszliśmy do kresu, poza którym otwiera się próżnia. A my przecież — jakie to życie jest — chcemy żyć! Przecież mamy obowiązki nietylko wobec nas samych, ale i wobec przyszłych pokoleń, obowiązki uratowania im bodaj strzępków tej kultury i tego bytu materyalnego, na który tyle pracowało wieków.

Czyż wstydem jest powiedzieć dla narodu tak zmaltretowanego, tak wyniszczonego, tak odciętego od źródeł dobrobytu, ba możność życia, czy ma się lud polski wstydzić, że z całej duszy pragnie pokoju? Wszak i najwięksi zwolennicy wojny z bolszewikami a. do zniszczenia nie mogą z czystem sumieniem temu ludowi zarzucić brak powolności wobec ich planów. niposłuch ich rozkazom.

Wojna trwa siódmy rok. Czy ktoś o zdrowych zmysłach wyobraża sobie, że ludzie z własnej nieprzymuszonej woli, dla niewiedzieć jakich szczytnych haseł znosiliby to piekło bez szemrania, gdyby mogli się temu przeciwstawić? Ciągle przecież słyszymy i czytamy: Polacy nie chcą wojny, Rosyanie — niebolszewicy bardziej

Lud wraca do niskiego poziomu codziennych trosk i bólów, do swego jarzma, które musi dla cudzej korzyści dźwigać, ale chce to jarzmo dźwigać w pokoju. Dlatego — zrobić pokój.

*if.*

—ooo—

# Tępienie polskiego szkolnictwa w zeborze czeskim

### DOKUMENT CZESKIEJ HAŃBY

**Dąbrowa,** 22 września. Kierownik polskiej szkoły ludowej Szulz i dyrektor szkoły wydziałowej Chromik otrzymali 19 września br. następujące rozporządzenie rady szkolnej miejscowej i komisyi administracyjnej **w Dąbrowie.**

„Podpisany przewodniczący Rady szkolnej miejscowej i komisyi administracyjnej nakazuję wam, żeby pan protokolarnie zarząd byłej publicznej szkoły polskiej oddał p. Alojzemu Wasicy, kierownikowi szkoły czeskiej, a mianowicie jeszcze dzisiaj, t. j. 19 września 1920 o godz. 2 popołudniu.

Dominik Olsar, mp., przewodniczący komisyi administracyjnej;

Józef Schwarz mp., przewodniczący Rady szkolnej miejscowej.

Sześcioklasowa szkoła ludowa w Dąbrowie liczyła 307 dzieci, trzyklasowa szkoła wydziałowa 266 dzieci.

### STREJK DZIECI SZKOLNYCH W ZABŁOCIU

**Zabłocie,** 21 września. Podczas wpisów szkolnych Czesi groźbami chcieli zmusić polskich Ślązaków do zapisywania dzieci do szkoły czeskiej. Gdy to jednak nie udało się, zabrali się inaczej do „kulturalnej" pracy. Ponieważ do szkoły polskiej zapisało się 124 dzieci, a do czeskiej tylko 68 — prywatne jednostki czeskie w dniu wczorajszym wypędziły zapisującego polskie dzieci nauczyciela Juraszka, rozerwały książkę wpisową i szkołę zamknęli. Dziś Czesi zdjęli napis polski ze szkoły i zabrali budynek polskiej szkoły na swoje cele, oświadczając, że szkoły polskiej już niema, a jest tylko jedna, czeska.

I u nas więc w Zabłociu rozpoczął się strejk polskich dzieci szkolnych.

Niech żyje wolność, równouprawnienie i demokracya w demokratycznej republice czeskiej!!...

# UWAGI

### Sojusz czy protekcya?

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zgłosił klub Zjednoczenia ludowego (filia endecyi pod komendą Dubanowicza i arcybiskupa Theodorowicza) wniosek, aby Polska zawarła ścisły sojusz wojskowy z mocarstwami sprzymierzonemi, w pierwszym rzędzie z Francyą. Przed kilku dniami doniosły pisma, że Dmowski w mowie wygłoszonej w Poznaniu oświadczył, że stosunek Francyi do Polski jest protektoratem, jak np. bogaty krewny proteguje biednego. Niewiadomo więc, czego endecy chcą: podczas gdy wódz ich żąda protektoratu, a więc zupełnego poddania się pod wolę Francyi, to filia endecka żąda sojuszu, a zatem do pewnego stopnia — z powodu dysproporcyi sił — równorzędność. Za czem się tu zdecydować? Naszem zdaniem — jedno warte drugiego. Protektorat endecy już zaprowadzili, odsyłając Polskę z każdą jej potrzebą do Francyi; sojusz zaś polega na tem, że Francya sprzedaje nam wyranżowane uzbrojenie za pieniądze, ostatnio wedle umowy z p. Grabskim za naftę i cukier. Czy taki stosunek większej czy mniejszej zależności trzeba aż uwiecznić w drodze ustawodawczej?

Widocznie endecy nie mogą obejść się bez obroży; wszystko jedno, czy to była rosyjska czy będzie francuska. Samodzielności, jako urodzeni niewolnicy, boją się i chcą też cały naród przepoić swem tchórzostwem. Sejm, spodziewamy się, nie da się jednak wziąć na strachy.

# Przegląd społeczny

**Ruch cennikowy pomocników gospodnio-szynkarskich.** Stosunki pracy w zawodzie gospodnio-szynkarskim są opłakane. Kuchmistrze pobierają 400—500 Mp tygodniowo, służba hotelowa 60—130 Mp tygodniowo, a kelnerzy w lokalach nieprowadzących kuchni otrzymują 10 Mp dziennie za wikt. Wobec tych głodowych prac Związek pracowników gospodnio-szynkarskich wniósł 9 września do stowarzyszenia przemysłu gosp.-szynk. memoryał z żądaniem uregulowania płac: dla kuchmistrzów 800—1000 Mp tygodniowo, dla służby hotelowej 150 Mp tygodniowo, zaś dla kelnerów po 40 Mp dziennie za wikt. Stowarzyszenie przemysłowe gosp.-szynk. na powyższy memoryał odpowiedziało odmownie; niektórzy zaś właściciele uczynili podwyżkę zawisłą od podwyżki cen przez magistrat. Niektóre tylko firmy okazały zrozumienie dla potrzeb swych pracowników i żądania przyjęły.

Ponieważ pertraktacye po 3 tygodniach nie doprowadziły do rezultatu, postanowili pracownicy z dniem 26 b. m. zaniechać pracę aż do uzyskania potrzebnych do życia podwyżek.

# Przegląd gospodarczy

### ZBIORY TEGOROCZNE

Wobec nieurodzaju w kraju i zniszczenia części zbiorów, kwestya urodzajów w innych krajach nabiera dla nas specyalnego znaczenia ze względu na to, że prawdopodobnie będziemy musieli korzystać z pomocy zagranicy. Według biuletynu międzynarodowego instytutu w Rzymie, urodzaj pszenicy w krajach Ameryki północnej, w pierwszej linii w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, szacowany jest w roku bieżącym na 30,900.000 ton w porównaniu do 28,900.000 w roku ubiegłym. — Całość zbiorów w Europie, Ameryce Północnej, Afryce Północnej i Indyach będzie tylko nieznacznie mniejszy, aniżeli w przeciętnych latach. Uprawa pszenicy najbardziej wzrosła w Australii, obszar bowiem zasiany jest o 1,700.000 hektarów, czyli o 55 proc. większy, niż w roku 1919.

### KONFERENCYA FINANSOWA W BRUKSELI.

Poza wnioskami, które przedłożone zostaną konferencyi brukselskiej przez sir George'a Paich'a i profesora Cassel'a i o których mówiliśmy już, profesorowie Charles Gide z Paryża, Bruins z Rotterdamu, Pigou z Cambridge i Panteleoni w memoryale następujące formułują postulaty: 1) inflacya kredytu i znaków obiegowych powinna ustać, budżety powinny być doprowadzone do równowagi, a długi krótkoterminowe powinny zostać skonsolidowane, 2) kursy zagraniczne powinny odpowiadać wartości międzynarodowej poszczególnych walut, 3) kredyty międzynarodowe powinny być uzależnione od powiększenia produkcyi i tylko te kraje, które zrobią wszystko, co jest w ich mocy, ażeby życie gospodarcze doprowadzić do normy, będą mogły z nich korzystać.

Jak widzimy konferencya finansowa w Brukseli nowego jakiegoś środka, który uzdrowotni finanse Europy, nie odkryje. Wszystkie wnioski propagują sposoby zapobiegania bankructwu finansowemu Europy, znane już w teoryi i praktyce. Nie bez pewnej słuszności pisze jeden z dzienników angielskich, komentując te wnioski, że doktorzy co do dyagnozy choroby i co do kuracyi się zgadza, cóż z tego, kiedy chory lekarstwa brać nie chce.

### MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA FINANSOWA W BRUKSELI

„L'Echo de Paris“ w depeszy z Brukseli donosi, że na konferencyi finansowej w Brukseli reprezentowanych będzie 29 państw, które podzielono na 6 grup: 1) państwa, które zachowały w Europie neutralność w czasie wojny, 2) państwa sprzymierzone lądowe, 3) państwa zwyciężone, 4) now państwa europejskie: (Polska, Finlandya, Czecho-Słowacya), 5) Anglia, imperyum W. Brytanii i Japonia, 6) inne państwa pozaeuropejskie. Jak widać z tego: W. Brytania z Japonią stanowią osobną grupę.

Przewodniczyć obradom ma b. prezydent Szwajcaryi p. Gustaw Ador. Program konferencyi jest następujący: otwarcie — 24 b. m., od 26 do 28 b. m. — mowy generalne delegatów, z których każdy ma przedstawić sytuacyę finansową swego kraju w ciągu 25 minut, następnie wygłoszą referaty zasadnicze wiceprezesi: p. Brand (Anglia) o finasach publicznych, p. Vissering (Holandya) — o monocie i walucie, — Jaspar (Belgia) — o handlu międzynarodowym i p. Celier (Francya) o kredycie międzynarodowym. Dnia 3, 4 i 5 października — komisye wypracują rzolucye, 6, 7 i 9 plenum rozpatrzy te rezolucye.

### HANDEL Z ROSYĄ SOWIECKĄ

Rząd sowiecki gotów jest według informacyi niemieckich kół przemysłowych, sfinansować 3 tony czystego złota, a nawet więcej. Wspomniane koła wyrażają wątpliwość, aby tranzakcye z Niemcami skutkiem jednostronnych warunków, stawionych przez Rosyan, doszły do skutku. W Rewlu przebywa obecnie nowy przedstawiciel rządu sowieckiego, nazwiskiem Salomon. Pełnomocników firm niemieckich, którzy pragną zawierać tranzakcye z Rosyą, skierowują oni do przedstawiciela rządu sowieckiego w Berlinie, Wiktora Koppa, oraz do rosyjskich agentów handlowych w Berlinie. Pełnomocnicy handlowi Rosyi nie chcą sobie wzajemnie robić konkurencyi i wogóle są w sprawach handlowych bardzo ogledni.

Informacya powyższa świadczy o dużej ruchliwości agentów niemieckich na terytoryach, które dawniej wchodziły w skład państwa rosyjskiego i sąsiadujących z Rosyą sowiecką. Należy przypuszczać, iż po ewentualnem zawarciu pokoju Polski z Rosyą, Niemcy masowo będą odwiedzali nasz kraj w zamiarze zorganizowania na naszym terytoryum handlu tranzytowego.

# Przyjmowanie obligacyi austryackich

## Rozporządzenie

Ministra Skarbu o wpłacie obligacyi austryackich pożyczek wojennych przy zapisach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 po terminie zakończenia tych zapisów oraz o przedłużeniu zapisów na obsz. Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza.

Na zasadzie: art. 9. Ustawy z dnia 27 lutego 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 21 z roku 1920, poz. 115).;

art. 10 Ust. z tejże daty (Dz. Ust. Nr. 25 z roku 1920, poz. 152);

art. 5 Ustawy z dnia 11 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 42 z roku 1920, poz. 250) oraz

art. 2 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 45 z roku 1920, poz. 273),

uzupełniam i częściowo zmieniam postanowienia następujących rozporządzeń:

Rozp. z dnia 21 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 47 z roku 1920, poz. 296).

Rozp. z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 63 z roku 1920 po. 423) oraz

Rozp. z dnia 18 sierpnia 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 82 z roku 1920 poz. 552).

Art. I.

Termin zakończenia zapisów na 5% krótko- i długoterminowe pożyczki państwowe z roku 1920 na obszarach Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, przyznanych Rzeczypospolitej Polskiej decyzyą Rady ambasadorów z dnia 28 lipca 1920, ustala się, na dzień 31 października 1920.

# Wystawy sztuki

**Galerya Leona Pinińskiego. — Wystawa obrazów Vlastimila Hofmana. — Wystawa w domu artystów**

W salach Towarzystwa sztuk pięknych mamy wystawę — jak na nasze stosunki — „osobliwą“. Obrazy starych mistrzów ze zbiorów Leona Pinińskiego dają szerszym sferom sposobność poznania jednej z najbardziej interesujących kolekcyj prywatnych w Polsce. Podziwiamy znawstwo i smak kolekcyonera, któremu udało się zgromadzić tyle przednich płócien — od prymitywów włoskich począwszy aż do epoki rozkwitu malarstwa w wielkich centrach artystycznych.

Wystawa obecna, prócz znaczenia estetycznego, posiada i wagę pedagogiczną, zwłaszcza wobec trudności, na jakie natrafia dziś artysta, pragnący zaznajomić się ze zbiorami zagranicznymi. Publiczny pokaz dzieł z kolekcyj prywatnych może oddać niepowszednie usługi. Wszak że nawet za Apeninami, gdzie galerye wyposażone są w tak nieprzebrane skarby, każdy dom prywatny, w którym mieszczą się dzieła sztuki, dostępny jest dla publiczności.

W wędrówkach po Włoszech natrafiłem raz na umieszczone na ścianie ratusza toskańskiej mieściny adresy mieszkańców, posiadających godne widzenia obrazy i rzeźby, dostępne w tym wypadku dla każdego turysty. Przykład, świadczący o wielkiem umiłowaniu, oraz zrozumieniu wartości sztuki i jej popularyzacyi.

Rozmieszczeniem galeryi Pinińskiego na ścianach wystawowych kierował wzgląd harmonii barwnej. Stąd szkoły i narodowości zostały pomieszane, co utrudnia poważniejszy przegląd dzieł. Dwie coś zaledwie ścianv uniknęły tego systemu: najlepiej skomponowana w zestawieniu główna ściana sali pierwszej z portretem kardynała Medici pośrodku (jest to zbiór wyłącznie kompozycyj włoskich) i ściana „angielska“ w komnacie portretów. Niezbyt trafnie zestawiono „twórczość polską“ (reprezentowaną przez Grottgera, Siemiradzkiego, Malczewskiego, Chełmońskiego, Falata i Pochwalskiego) — ze stylowym pejzażem francuskim (przepyszny Corot).

Wspomniany portret Medyceusza (późniejszego papieża Klemensa VII), przypisywany Rafaelowi, w każdym razie pochodzi z jego szkoły. Charakterystyczna twarz, tak podobna do typów innych Medyceuszów, jej wyraz, wreszcie miękkość pejzażu, będącego częścią tła, mają malarskie zalety pierwszorzędne. Doskonały to okaz renesansowego portretu. Ciekawy bardzo jest prymityw pejzażu w niewielkiem „Ukrzyżowaniu“ Perugina, umieszczonem tuż obok. Opodal przepojona jasną tęczą barw, o kolorycie weneckim, pochodząca ze szkoły Rafaela „Madonna ze świętymi“, posiada grupę środkową niezwykle subtelną w ruchu, żywą w wydobyciu światła. Interesujące, mocno zniszczone „Zwiastowanie“, przypisano — z mniejszą ścisłością cech! — Boticellemu.

Pośród wystawionych włoskich Madonn pierwsze miejsce zajmuje obraz o tle antycznem, pędzla Sebastjana Mainardiego i Madonna, której autorem Filippo Lippi. W tej drugiej ciekawy w swej sylizacyi szczegół: stado owiec z pasterzem. Z dzieł tej samej grupy — Piazetty „Zwiastowanie“ z groźną postacią anioła, dzierżącego gałąź liliową, dwie doskonałe głowy męskie tegoż artysty, Tiepola „Wskrzeszenie Łazarza“, Paladina „Magdalena“ o typowych cechach szkoły sycylijskiej (założawienie ócz, nieco twarde włosy, karnacya ciała), wreszcie „Biskup“, spokrewniony ze szkołą Tycyana, mniej w charakterze twarzy, bardziej w akcesoryach (traktowanie złota na szacie pontyfikalnej, tak różne od umieszczonego opodal „Ewangielisty“ ze szkoły Weroneza), dają ciekawy pogląd na rozwój malarstwa włoskiego, zwłaszcza, że dopełnia je szereg przezornie dobranych malowideł ze szkoły Umbryi, Florencyi, Bolonii i Neapolu.

Nawet architektura Wenecyi, tylekroć banalizowana hiperprodukcyą artystyczną, znalazła tu cennego przedstawiciela w Guardim, którego marmurowa „della Salute“ na Kanale wielkim i pałac dożów kąpią się naprawdę w powietrzu. Wzmianka należy się wreszcie wysuszonym od słońca, bajecznym „starym murom“ Gagliardiego. Ich złota zmurszałość aż „razi“ nadmiarem słońca.

Jedną z najpiękniejszych części wystawy jest mała grupa flamancka. Prześlicznie „arcydziełka“ w swoim rodzaju, to tryptyk Van Orleya, przedstawiający adoracyę trzech króli, Rothenhauera „Zaślubiny św. Katarzyny“, socryste w kolorze i Matsysa płacząca Madonna nad zakrwawionym Chrystusem. Mniejszą wartość posiadają portrety o cechach wybitnie dekoracyjnych z wyjątkiem Christofa Ambergera, przypominającego tony Holbeinowskie. Ten mały zbiór flamancki trafia szczęśliwym doborem najsilniej może w charakter danej szkoły.

Z grupy holenderskiej rzuca się przedewszystkiem w oczy: Rembrandta pyszny, przedziwny w wyzyskaniu światłocienia „konterfekt ojca“ (dlaczego nazwano go „modlącym się kardynałem“?), szkic Rubensa z grupą kobiet, w którym jednak tylko epizodycznie podkończone z boku dwie głowy męskie mówią niezbicie o swym wielkim autorze i Ruysdaela mistrzowski krajobraz.

Z dziedziny twórczości hiszpańskiej spotykamy Ribery „św. Piotra“, większych rozmiarów studyum portretowe, pełne plastyki i Benliura niewielki obrazek, tryskający światłem, ruchem, mistrzowskiem rozmieszczeniem mnóstwa figur o tonach złotych i ponsowych, przedstawających walkę byków.

Jedyny na wystawie Rosyanin — to Ajwazow-

Art. II.

Od dnia 30 września 1920 roku aż do dnia zarządzenia na zasadzie art. 8 Ustawy z dnia 9 lipca 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 61 z roku 1920, poz. 367) rejestracyi i stemplowania austryackich pożyczek wojennych, oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Kasy skarbowe i urzędy podatkowe mogą przyjmować od osób, będących niewątpliwie obywatelami polskimi, oraz instytucyi, funduszów i osób prawnych, mających główną siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej, które w terminie do dnia 30 września 1920 roku dokonały zapisu na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 i wpłaciły sumę zapisu lub zobowiązały się do jej wpłacenia w gotówce ratami, — przyjmować posiadane przez nie obligacye austryackich pożyczek wojennych do wysokości 1/3 sumy zapisanej w gotówce, a o ile tym osobom i instytucyom na zasadzie art. 5 rozporządzenia z dnia 21 maja 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 47 z roku 1920 poz. 296), przyznano prawo wpłaty 50% sumy zapisów obligacyj austryackich pożyczek wojennych — do wysokości całkowitej sumy zapisanej w gotówce.

Art. III.

W ciągu 2 miesięcy od dnia zarządzenia rejestracyi i stemplowania austryackich pożyczek wojennych mogą oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Kasy skarbowe i Urzędy podatkowe przyjmować przy zapisie na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową na zasadach ustalonych w art. 2-gim niniejszego rozporządzenia obligacye austryackich pożyczek wojennych zarejestrowane i ostemplowane jako znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej i sprowadzone za pozwoleniem właściwych przedstawicielstw lub konsulatów polskich zagranicą.

Warszawa, 21 września 1920 roku.

Minister skarbu:
w. z. **Rybarski.**

# Listy z kraju

**Tarnów,** 21 września.

**Ciężkie położenie rzesz pracujących. — Drożyzna środków żywności**

Położenie ciężko pracujących czy fizycznie czy umysłowo jest u nas bardzo ciężkie już dziś, bo deputaty nie przychodzą, a na targu ceny są straszne tak, że nie podobna prowianty kupić. — Nabiał, tłuszcze, lecą w górę co tydzień, a do katastrofalnego położenia przyczynia się i to, że panowie rzeźnicy wciąż prawie strejkują i nikt temu zaradzić nie może. Jak można w tych stosunkach pracować?

Funkcyonaryusze państwowi, których władze są we Lwowie, szemrzą głośno, bo korzyści płynące z pragmatyki służbowej dotąd nie wypłacone, a niektórzy mówią, że pp. referenci pojechali dopiero do Warszawy po instrukcye do obliczań. Władze sądowe zrozumiały instrukcye i dawno wypłaciły, zaś inne władze dopiero obmyślają sposoby. Moratoryum się kończy, jeść się chce, zima za pasem, a te karty gubią akta, lub przejażdżki do Warszawy sobie urządzają, a potem czelnie innym o obowiązkach mówią!

Miasto przewiduje ciężką zimę, pragnąc zaradzić tragicznemu położeniu ludności, wysłało do Poznańskiego prof. Ciołkosza, aby poczynił zamówienia na ziemniaki, fasolę i t. d. Nadeszły już wiadomości, że nadejdą prowianty po daleko niższych cenach aniżeli tu na miejscu!

Katastrofalny jest w Tarnowie brak cukru. — Sytuacyę tę wyzyskuje uprzywilejowana Składnica kółek rolniczych, sprzedając klogram najpierw po 116 mk., a obecnie już po 120 mk. — Zwracamy się do patronatu, by zechciał przeprowadzić rewizyę ksiąg handlowych Składnicy, bo albo tu pasek wstrętny się odbywa za protekcyą starostwa, albo niedołęstwo adminisracyi, jedno i drugie choćby pod osłoną sutanny i tut. starostwa miejsca mieć nie może. Składnica ma monopol cukrowy i od dłuższego czasu ludność na tem okropnie cierpi.

—ooo—

**Nowy Sącz,** 19 września.

**Z życia kolonii wakacyjnych w Rytrze**

Sekcya ochrony dziecka przy powiatowej Radzie chłopsko-robotniczej w Nowym Sączu urządziła w bieżącym roku w Rytrze kolonie wakacyjne dla ubogiej dziatwy. Mimo szczupłych funduszów dzięki ofiarności i pracy towarzyszek i towarzyszy udało się zorganizować kolonię, która zadanie swoje chlubnie spełniła. — Kolonie trwały przez czas dwóch miesięcy, obejmując około 190 dziatwy obojga płci. Klimatyczna z malowniczym wieńcem gór okolica, z ruinami zameczyska, gościła poraz drugi nowosądecką dziatwę.

Wesoło i gwarno było w dwupiętrowej willi tuż przy torze kolejowym położonej. W pogodne dnie mrowie dziatwy uganiało po polance, w ogrodzie lub okolicznych lasach, z radością używając wywczasów wakacyjnych. Życzliwa atmosfera tutaj panowała, łącząc serdecznym węzłem dziatwę z personalem nadzorczym, samorzutnie wyłaniała karność wśród kolonistów i posłuch dla zarządzeń kierowniczki p. Garbaczowej, którą przy pomocy czterech sił pomocniczych nad kolonią czuwała. Na wycieczkach, zabawach i gimnastyce, w czasie niepogody na opowiadaniu wypadków historycznych z dziejów Polski, lub bajek, szybko upłynęły wakacyjne wywczasy. Ze łzami w oczach opuszczały dzieci Rytro.

W ostatnim dniu pobytu na kolonii urządziły wieczorek dla zaproszonych gości i członków Sekcyi ochrony dziecka, którym w ten sposób odwdzięczyć się chciały, za przeżyte chwile dziecięcego szczęścia. Po przyjeździe do N. Sącza śpiewem i deklamacyami jeszcze raz pożegnała dziatwa swych opiekunów, życząc ponownego zobaczenia się w Rytrze.

Kreśląc tych kilka szczegółów z życia kolonii w Rytrze, nie można milczeniem pominąć gorliwych zabiegów i niestrudzonej pracy przewodniczącego Sekcyi ochrony dziecka inż. Lazarowicza, który mimo piętrzących się trudności wytrwał na stanowisku i wraz z komitetem kolonii wakacyjnych do zorganizowania kolonii w Rytrze doprowadził.

# Z sali sądowej

Kraków, 26 września.

**O dezercyę**

Wczoraj w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich przed trybunałem zwyczajnym odbyła się rozprawa przeciwko Wojciechowi Kędziorze, szer. 40 p. p. Dnia 23 bm. stawał on przed sądem doraźnym oskarżony o zbrodnię dezercyi, na wniosek jednak obrońcy dr. Birnbauma rozprawę odroczono do dnia wczorajszego celem przysłuchania nowych świadków. Tymczasem wyszedł dekret amnestyjny Naczelnika państwa o odroczeniu sądów doraźnych, wskutek czego sprawę Kędziora oddano do postępowania zwyczajnego. Kędziora zbiegł z wojska 7 lipca i przez dwa miesiące ukrywał się w lasach tak zręcznie, że mimo kilkakrotnych poszukiwań za nim, policyi nie udało się go pochwycić. Dopiero podstępnie zdołano go aresztować. Ma on wedle zeznań świadków i wójta we wsi opinię nałogowego złodzieja i był już dwukrotnie za kradzież karany. Do wojska nie miał zamiaru powrócić. Po przesłuchaniu świadków zeznających obciążająco dla oskarżonego, trybunał wymierzył najwyższy wymiar kary, tj. 5 lat więzienia. Rozprawie przewodniczył ppułk. dr. Szafrański, oskarżał prokurator dr. Wanicki.

---

ski ze swem przepysznem, szmaragdowem morzem i okolem wybrzeża o barwach różowofiołkowych, jakby owianych lekkim pyłem. Kto zna kolorystykę morza południowego (np. zadziwiające pięknością wizye morskie z okolic Sorrento, czy Capri), oceni najlepiej całą „prawdziwość" tego obrazu.

Imponującą ze względu na treść jest grupa angielska, reprezentowana portretami Opiego, Inskipa, Gainsborougha, Hogartha, Raeburna, godna do zalecenia naszym malarzom, jako pole do studyów. Cóż tu za przepyszny rysunek, jaka siła techniczna w dobyciu kolorytu, plastyki, wyrazu duchowego i życia. To nie kompozycya, lecz żywy człowiek!

Cenną galeryę Pinińskiego przyniosła do Krakowa zawierucha wojenna. Gdybyż zbiory te mogły już u nas pozostać! Byłyby przednią ozdobą galeryi Muzeum narodowego. Czy właściciel ich nie zechciałby ponieść ofiary dla dobra polskiej artystycznej kultury?

* * *

W „salonie sztuki" przy ulicy św. Jana Vlastimil Hofman wystawił po powrocie z Paryża szereg prac malarskich o tematach religijnych i symbolicznych, w zasadniczym motywie przypominających tak żywo sposób traktowania przedmiotu przez Malczewskiego. Dorobek artystyczny Hofmana jest różnorodny i pod względem wartości i sposobu techniki. Szkoda, że artysta nie pozostał przy znanych nam z przed wojny tematach zupełnie naiwnych, w które wpłatał traktowany z dużą psychologią portret dziecięcy. (Przypominam sobie z przed lat bardzo piękną, pełną eligijnego sentymentu kompozycyę: „Pogrzeb skowronka".) W uchwyceniu typu dziecka ma Hofman rozmach i czystość linii, wiele szczerej poezyi w odczuciu fizyognomii.

Z prac obecnie wystawionych, zwracają uwagę trzy doskonałe twarze chłopięce o różnolitym wyrazie i myśli, jaka maluje się w spojrzeniu — nie mniej studyum, przedstawiające dziewczynkę z czerwoną nasturcyą. Szkoda tylko, że tło gmatwa niezbyt tłomacząca się ornamentyka przydrożnego krzyża, przeciążająca kompozycyę. W studyach tych jest naturalność i prostota.

Niema jej natomiast ani w „Janie ewangeliście", ani w „Pustelniku", grającym na skrzypcach przed zasłuchaną czaszką, ani w tej niezbyt jasnej symbolice postaci śpiącej i dziecka o banalnym „uśmieszku", niosącego lampę, osłoniętą różowymi palcami. Figury są tam sztywne, jakby wycięte z tektury, o zbyt martwych przestrzeniach farby, twarde i zimne.

Świetną natomiast w ujęciu i doskonałym realiźmie jest „Świniarka". Zwróćmy tylko uwagę na tak wyborny technicznie szczegół, jak wykończenie rąk. Ale ten realizm nie jest zasadniczym rodzajem, w którego zakresie oczekiwaliśmy ewolucyi talentu Hofmana.

* * *

Jedna z najruchliwszych organizacyi artystycznych w Krakowie, to bezsprzecznie „Związek artystów-plastyków", pozostający pod kierunkiem swego prezesa, cenionego artysty-malarza, Stroynowskiego. „Związek" posiada zapał, a w ślad za nim idącą energię i ruchliwość. Od dwóch lat zabiega ta pożyteczna organizacya o oddanie jej na wyłączną własność tak zwanego „Domu artystów" przy placu św. Ducha (dotychczasowa własność gminy), celem przysposobienia tegoż dla zamierzeń sztuki, pośród których należyte urządzenie sali wystawowej wysunięte zostało na plan pierwszy. Jak dowiadujemy się również, przystępuje w dniach najbliższych „Związek" do otwarcia pod godłem „Wit Stwosz" pracowni objektów artystycznych w zakresie odbudowy kościołów, której kierownictwo objął rzeźbiarz tej miary, jak Zygmunt Langman. Myśl, godna poparcia, gdyż akcya artystów ruguje z góry wszelki szablon i tandetę, którą narzucić by nam mogły fabryki zagraniczne.

Wystawa w „Domu artystów" ma na celu ułatwianie członkom „Związku" sprzedaży ich prac, przynosi więc rzeczy, znane już z innych wystaw, obok studyów, wyszłych świeżo z pracowni. Pośród tych ostatnich — na obecnej wystawie zwracają uwagę ciekawe widoki morskie z „polskiego wybrzeża", wykonane przez Szwarca i Małachowskiego. Jak rozbieżnie wystąpiła tu indywidualność artystów! Szwarc (po raz pierwszy próbujący techniki akwarelowej) oddaje z całą namiętnością koloryt i falę morza północnego — Małachowski wyczuwa spokój, turkusowość, tony blade, delikatne, wzrok jego skierowuje się najchętniej ku okolicom portu w Helu o charakterze raczej jeziora. Ten Bałtyk, to improwizacya artysty, tęskniącego za kryształowością mórz południowych. W Szwarca „Szkicach z Gdańska" podziwiamy natomiast doskonałą perspektywę, soczystość koloru (niestety zanadto „wenecką".) W nastrój wprowadza artysta najsilniej w „Wieży z żórawiem na Motławie". Ton szary, pełen zmierzchu, ma siłę. Z akwareli wydobył Szwarc efekty gwaszu — jak znów w „Księżycu nad morzem" przez natężenie światła osiągnął niemal efekty olejne.

Z innych prac, które na wystawie „Związku" spotykamy po raz pierwszy, wymienić wypada: Stasiaka „Gitarzystę", pełen temperamentu i życia autoportret sympatycznego artysty (twarz, grająca kolorem i światłem), Stroynowskiego spokojne w rysunku i tonach „Szkice z Wawelu", Turka bardzo piękny „Wchód do katedry wawelskiej", plastyczne portrety Kwiatkowskiego, solidny „Portret damy" Mienówny, interesujące w traktowaniu światła i barwnych plam niewielkie obrazki Jacha, kilka drobnych rzeczy Czerwenki. W dziale rzeźby — godne uwagi prace Langmana: „Psyche" ma subtelną harmonię linii, „Madonna" lekkość i wdzięk.

**Jan Pietrzycki.**

## Sprawy złodziejskie

W sądzie okręgowym w Krakowie przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Emilowi Krwawiczowi, lat 19, Edwardowi Kapuście, lat 16 i Włodzimierzowi Grabowskiemu, lat 17, którzy wedle aktu oskarżepia jako wspólnicy w ciągu roku 1918 dokonali szeregu kradzieży na szkodę między innymi Heleny Remin, Anny Ciurowej, Anieli Dużykowej itd. rozmaitych rzeczy wartości kilkunastu tysięcy koron. Krwawicz przyznał się do popełnionych kradzieży w zupełności, podobnie jak i obaj inni oskarżeni, przyczem zeznali, że skradzionemi rzeczami dzielili się i następnie bądźto sprzedawali je na tandecie, bądź też u osób znajomych, do których należeli przedewszystkiem Czesław Gnojek i kilka innych osób. Po przesłuchaniu świadków trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił oskarżonych od winy i kary, z tego Krwawicza na podstawie dekretu amnestyjnego Naczelnika państwa.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko Franciszkowi Kowackiemu, lat 32 i Józefowi Szostakowi, lat 32, którzy dnia 4 kwietnia 1920 r. idąc do Cerkwi, weszli do domu Katarzyny Piwowarczykowej i wedle aktu oskarżenia pod grozą śmierci zażądali od niej pieniędzy, wskutek czego poszkodowana dała im 50 Mk. Kowacki ponadto zabrał jej dwie chustki. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Kowackiego na 2 lata, a Szostaka na 1 rok ciężkiego więzienia.

## WIECZORY CZWARTKOWE

Staraniem Komisyi oświatowej krakowskiej Rady robotniczej PPS odbędzie się dnia 30 września 1920 w wielkiej sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5

### II. Wieczór czwartkowy

**Część literacko-polityczna:**

Tow. Dr Józef Drobner: „Na tropie nowych myśli i doświadczeń“.

**Część muzyczna:**

Prof. Skarżyński, wiolonczela
Korabianka, art. op. śpiew
Wyrwicz, monologi.

**Początek o godz. 7 wiecz. — Wstęp 2 marki.**

Następny Wieczór czwartkowy: 7-go października b. r.

# KRONIKA

Kraków, 26 września.

## Układy czesko-polskie w Krakowie

Wczoraj nastąpił niespodziewany zwrot w rokowaniach, które onegdaj zostały prawie rozbite. Rano przybyli do Krakowa z Borysławia inż. Kaz. Broniowski, inż. Alfred Fryling i dyr. Michał Herz, jako eksperci z ramienia Izby pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu, oraz z ramienia naftowej Izby obrachunkowej produktów ropy p. Gustaw Goldman. Po wyjaśnieniach ekspertów delegacya polska, obradująca w sali konferencyjnej magistratu, ustaliła nową platformę do dalszych rokowań, zmieniającą dotychczasowe stanowisko delegacyi polskiej co do dostaw ropy. Stanowisko to zbliża się już do stanowiska delegacyi czeskiej. Zauważyć należy, że co do sprawy dostaw węgla i koksu dla Polski, to między obu delegacyami nastąpiła wreszcie zgodność zapatrywań.

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze burzliwe rokowania, które obracały się około ustalenia ilości dostarczenia węgla i koksu Polsce, oraz ropy i nafty Czechom. Ilość węgla, która ma być dostarczana Polsce przez Czechów, wynosi 37.500 ton, a koksu 15.000 ton miesięcznie. Co do ropy i nafty, dostarczanej przez nas Czechom, to ustalono w odpowiedniej ilości w stosunku dla nas korzystnym. Co do ceny ropy i produktów ropnych, której saldo wynikające z obrachunku ma być wyrównane, **nie zgodzono się, ponieważ i te produkty chcą Czesi od Polski po cenach krajowych polskich wewnętrznych, które są nader niskie.** Na tem przerwano posiedzenie o godz. 11 w nocy. Dalszy ciąg obrad dzisiaj, t. j. w niedzielę.

## Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie skazane na zniszczenie

Jak wiadomo, Muzeum Narodowe w lokalu Sukiennic nie może pomieścić wszystkich swoich zbiorów. Z tego powodu gmina miasta Krakowa wydzierżawiła (przed wojną) gmach poszpitalny na Wawelu, na przeciąg lat 50-ciu, aby po stosownej adaptacyi rozmieścić tamże pozostałe i wciąż napływające zbiory. W tym celu więc rozpisała gmina konkurs na fasadę, a kosztem pół miliona koron adoptowano pewną ilość sal. Tymczasem, między kierownictwem odbudowy Wawelu a gminą miasta Krakowa rozpoczął się spór, czy Muzeum Narodowe ma znaleźć lokale w budynkach poszpitalnych czy nie. Dyrekcya Muzeum Narodowego, nie mając innej możności, by ulokować swe zbiory, umieściła takowe w pakach w salach wspomnianego gmachu.

Nie wdając się w racye lub nieracye zwalczających się opinii, czy Muzeum Narodowe mogłoby się pomieścić na Wawelu, czy nie, podajemy obecny stan rzeczy, który **grozi zniszczeniem zbiorom Muzeum Narodowego, znajdującym się na Wawelu.**

Chcąc wystawić nowy gmach dla Muzeum Narodowego musiałaby gmina miasta Krakowa przeznaczyć na budowę około stu milionów marek, gmina oczywiście pieniędzy tych nie ma.

Złożonych w pakach zbiorów niema możności gdzieindziej umieścić, tymczasem dnia 22 września br. otrzymał magistrat krakowski reskrypt Ministerstwa robót publicznych, **polecający usunięcie do dnia 10 października br. wspomnianych pak ze zbiorami Muzeum Narodowego z budynku poszpitalnego na Wawelu.**

Przybyły równocześnie z tem pismem do Krakowa delegat ministeryum kultury i sztuki p. Skórewicz oświadczył delgatom gminy na posiedzeniu 23 bm., że budynki poszpitalne nie będą absolutnie zburzone, jednak, o ile chodzi o wspomniany budynek, to większą część, tj. południowy trakt musi zabrać rząd na pomieszczenie biur i mieszkań kierownictwa budowy i na cele, których rząd nie ma powodu wyłuszczać, resztę może sobie gmina zająć i własnym kosztem zaadaptować, ale tylko na 5 lat, gdyż zdaniem prawników warszawskich gmina krakowska nie ma prawa dłuższego korzystania ze wspomnianych budynków na Wawelu.

Podobny ukaz w stylu petersburskim wywołał ogólne oburzenie wśród delegatów gminy, ciętą odpowiedź dał towarzysz Oplustil, radca miejski, zaznaczając, że podobny drakoński wyrok, aby miljardowej wartości zbiory butwiały po 7 latach dalsze 5 lat w pakach, gdyż na ich rozmieszczenie w części budynku niema mowy, wywoła spontaniczny protest nietylko całego Krakowa, ale i kraju — i jest nie do przyjęcia.

Jest obowiązkiem prasy pobudzić opinię publiczną, należy zwołać natychmiast posiedzenie Rady miejskiej, aby przez protest zneutralizować raz na zawsze zakusy ludzi złośliwych, których niczem nie umotywowany upór może Muzeum Narodowemu przynieść nieobliczalne szkody.

**Wydawanie chleba.** Chleb w następnym tygodniu wydadzą piekarnie i konsumy od wtorku 28 bm. po 75 dkg na osobę w cenie 13 mk za 1 kg. Chleb ten będzie ciemny w następującej kombinacyi: 30 prc. mąki żytniej, 40 prc. pszennej chlebowej i 30 prc. jęczmiennej. Z powodu wyczerpania odcinków chlebowych legitymacyi, chleb ten wydany będzie za odłączeniem 89 odcinka mącznego legitymacyi zbiorowej.

**O spisy lokatorów.** Bardzo wielu właścicieli realności nie złożyło dotąd spisu lokatorów, zarządzonych obwieszczeniem magistratu z 2 września b. r. Ze względu na bliskie rozdawnictwo nowych legitymacyi, magistrat wzywa właścicieli realności zalegających, aby rzeczone spisy

HENRYK BARBUSSE

# JASNOŚĆ

108

Powszechna republika jest nieuniknionym następstwem równości i prawa do życia wszystkich. A wychodząc z pojęcia równości, dochodzi się do powszechnej międzynarodówki. Jeżeli się do tego nie dochodzi to dlatego, że nie rozumowano należycie. Ci, którzy wychodzą z przeciwnego punktu widzenia: Boga, boskiego prawa papieży, królów i szlachty, autorytetu i tradycyi, zmierzają przez mityczne szlaki, ale bez logicznych błędów, do przeciwnego wniosku. Nie można przestać wierzyć, że istnieją obecnie tylko te dwie nauki. Wszystko podlega rozumowi, wyższemu rozumowi, który okaleczała i raniona w oczy ludzkość ubóstwiała w chmurach.

* * *

Zniesiesz prawo zmarłych, dziedziczenie władzy jakąkolwiekby ona była — dziedziczenie, będące we wszystkich swoich stopniach niesprawiedliwem: usadowia się w niem tradycya i jest ono zamachem przeciw porządkowi pracy i równości. Praca jest wielkiem obywatelskiem dziełem, które bez wyjątku wszyscy i wszystkie powinni dzilić pod karą jej utraty. Podział ten umniejszy ją dla każdego w godziwym stosunku i przeszkodzi temu, aby pożerała istnienia.

* * *

Nie znasz kolonialnej własności Państwa, która tworzy plamę na mapie świata i która nie jest usprawiedliwioną uznannymi powodami i zarządzaz zniesienie tego zbiorowego niewolnictwa. Zatrzymasz osobistą własność żyjących Jest ona sprawiedliwą, gdyż jej konieczność jest nierozłączna z naszym warunkiem istnienia, a są wypadki, w których nie można oderwać prawa własności od samego prawa; co więcej miłość do przedmiotów jest namiętnością jak miłość do istot. Społeczna organizacya nie ma na celu zniesienia uczuć i zadowoleń, lecz przeciwnie pozwolić na jej rozwój w granicach, w których nie ukrzywdzi bliźniego. Jest sprawiedliwem użycie tego, co się zarobiło niewątpliwie własną pracą. A to jedyne i słuszne ujęcie, wybucha w starym porządku rzeczy jak przekleństwo.

Zewsząd, zewsząd wypędź na zawsze złych nauczycieli ze świętej szkoły. Oświata przerabia bezzwłocznie całą cywilizacyę. Umysł dziecka zanadto jest drogocennym, aby nie był pod opieką wszystkich. Ojcowie rodzin nie są uprawnieni, aby według swej fantazyi obchodzić się z nieświadomością, którą każda młodość posiada, nie mają tej swobody sprzeciwiania się wolności. Dziecko nie należy duszą i ciałem do swych rodziców; to jest osoba, a uszy rani bluźnierstwo — pozostałość despotycznych rzymskich tradycyi — tych, którzy mówią o swych zabitych na wojnie synach: „Oddałem mego syna“. Nie oddaje się istoty — a cała inteligencya należy przedewszystkiem do rozumu.

Żadnej więcej szkoły, w której się naucza bałwochwalstwa, w której przyszłe umysły wzrastają pod strachem nieistniejącego Boga, a w którym się gubi, jeżeli nie usprawiedliwia tyle złych przyczyn; tradycyi i patryotycznego wielobóstwa, które nie powinny więcej istnieć. Nigdzie więcej książek szkolnych, w których ubiera się niewiem w jaki urok to, co jest w przeszłości ras najbardziej godnem pogardy i najbardziej poniżającem. Nic oprócz historyi powszechnych, nic prócz wielkich linii i szczytów, świateł i cieni z tego chaosu, który stanowi od sześciu tysięcy lat przygody dwustu miliardów ludzi.

* * *

Usuniesz wszędzie jawność kultów, zniesiesz atramentowy mundur księży. Niechaj każdy wierzący zachowa swą religię dla siebie, a księża niechaj pozostaną między murami. Tolerancya wobec błędów jest jeszcze większym błędem. Można było marzyć o kościele dobrym i zaprowadzającym porządek, gdyż Chrystus w swej ludzkiej nauce będzie miał racyę, jak długo będą istniały na ziemi dusze. Lecz ci, którzy ujęli w ręce jego moralność i sfabrykowali swoją religię, zatruli prawdę, a co więcej, przez dwa tysiące lat okazywali, że przenoszą swoje kastowe interesa, ponad święte prawo dobra. Żadne słowo, żadna liczba nie zdoła nigdy wyobrazić zła, które kościół uczynił ludziom. Jeżeli nawet sam nie gnębił i podtrzymywał ciemnotę siłą, użyczał swojej powagi gnębicielom i uświęcał ich pozory, a jeszcze dzisiaj jest wszędzie złączony ściśle z tymi, którzy nie chcą panowania biednych. Podobnie jak szowiniści powołują się na słodycz kolebki rodzinnej, aby wprawić w ruch wojnę, tak kościół wskrzesza poezye ewangielistów, lecz stał się on podobną do innych partyą arystokratyczną, w której każdy znak krzyża jest policzkiem dla Chrystusa. Miłość do gniazda rodzinnego uczyniono nacyonalistyczną tak, jak Jezusa zrobiono jezuitą.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

lokatorów przedłożyli bezwarunkowo **do dnia 28 września b. r.**, w przeciwnym bowiem razie nie otrzymają legitymacyi i za zaniedbanie zgłoszenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Przypomina się, że w spisach nie wolno wymieniać przejezdnych, którzy przybyli do Krakowa na pobyt krótszy niż 14 dniowy, a co do przejezdnych, mieszkających w Krakowie dłużej niż 14 dni, należy zaznaczyć w spisach, że odnośne osoby mieszkają jako przejezdni. Ponieważ na dotychczasowe legitymacye będzie wydawany chleb w przyszłym tygodniu oraz cukier za wrzesień, należy te legitymacye przechować aż do poboru wzmiankowanych artykułów.

**Odjazd 2 bateryi ciężkiej artyleryi w pole.** Wczoraj o godz. 7 rano w koszarach na Rakowicach, żegnały matki chrzestne i korporacye krakowskie dwie bateryę ciężkiej artyleryi, wyjeżdżające w pole. Na podwórzu koszarowem ustawiły się bateryę w dwóch szeregach. Do żołnierzy przybranych kwiatami przemówił kapelan wojskowy w serdecznych słowach, poczem po obdarowaniu żołnierzy przez matki chrzestne podarunkami, przemawiało kilka osób imieniem instytucyi kulturalnych i kupieckich w Krakowie, oraz komendant bateryi kap. Almer. Po przemówieniach bateryę, poprzedzane muzyką 2 pułku podhal., udały się na kolej, żegnane serdecznie przez publiczność.

**Prezes głównego urzędu ziemskiego** p. Tomasz Wilkoński po odbyciu inspekcyi w okręgowych urzędach ziemskich we Lwowie i Przemyślu, przybył w dniu 21 b. m. do Krakowa celem zbadania postępu prac w tut. okręgowym urzędzie ziemskim. Stwierdził, że organizacya okręgowej komisyi ziemskiej i powiatowych komisyi ziemskich w tut. okręgu jest niemal na ukończeniu i w najbliższym czasie komisye te zostaną uruchomione i przystąpią do prac na podstawie ustawy o reformie rolnej z dn. 15 lipca 1919. Również i gminne komisye ziemskie w przeważnej ilości gmin tut. okręgu już utworzono tak, że w najkrótszym przeciągu czasu komisye te we wszystkich gminach będą mogły rozpocząć swą działalność. Komisye powiatowe będą wydawały opinie w sprawie wykupna majątków ziemskich i kwalifikowania nabywców. Prezes głównego urzędu ziemskiego przyjął deputacyę tut. Uniwersytetu w sprawie utworzenia fundacyi ziemskiej dla Akademii Umiejętności w Krakowie, następnie przyjął deputacyę związku inwalidów, która domagała się dopuszczenia do komisyi ziemskich ich reprezentantów jako bezrolnych. Pan prezes Wilkoński oświadczył się zasadniczo za słusznym postulatem związku inwalidów, wyraził jednak przekonanie, że wobec braku ustawowej podstawy dla reprezentacyi związku inwalidów jako organizacyi nierolniczej, organizacye rolnicze na tut. terenie istniejące (małopolskie towarzystwa rolnicze) mogą przedstawić do komisyi ziemskich jako bezrolnych jednego inwalidę na członka, a drugiego na zastępcę. — Wkońcu po omówieniu z kierownikami tut. urzędu szeregu spraw odnoszących się do organizacyi urzędów ziemskich jak i do wykonania reformy rolnej zmierzających p. prezes Wilkoński wyjechał do Warszawy.

**Ograniczenie konsumcyi gazu.** Krakowska gazownia miejska zmuszoną jest ograniczyć dostawę gazu dla konsumentów z powodu bardzo lichego węgla, jaki otrzymuje z Górnego Śląska. Narazie zamykać się będzie gaz od godziny 1 w południe do zmierzchu. Zawiadamiając o tem konsumentów, podkreśla się, aby ze względu na bezpieczeństwo w czasie, gdy gaz dopływać nie będzie, kurki od lamp i przyrządów były zawsze zamknięte.

**Posady profesorskie.** Zarząd główny T. S. L. w Krakowie poszukuje do gimnazyum w Orłowej na Śląsku historyka i matematyka, do szkoły wydziałowej w Mor. Ostrawie nauczyciela z egzaminem wydziałowym z I. grupy.

**Nadzw. walne zgromadzenie członków Ogniska nauczycielskiego** odbędzie się w sobotę dn. 2 października 1920 r. o godz. 5 popołudniu w lokalu Ogniska, Rynek gł. 29. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego (ewent. wybór uzupełniający do wydziału), 3) Praca obywatelska nauczycielstwa w chwili obecnej, 4) Podwyższenie wkładek, 5) Sprawa wynagrodzenia za lekcye prywatne, 6) Sprawozdanie z funduszu zapomogowego, 7) Wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu o oznaczonej godzinie może powziąć ważne uchwały Walne Zgromadzenie odbyte w godzinę później bez względu na ilość obecnych. Za Zarząd Ogniska nauczycielskiego: Robak, sekretarz, Orszulski, wiceprezes.

**Z teatru im. J. Słowackiego** komunikują: Oryginalna komedya angielska Chambersa „Weteran" powtórzona będzie dztsiaj, jutro i we wtorek. Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada oprócz „Weterana" we środę „Kolombina" Krzywoszewskiego, a w piątek 1/10 „Noc listopadową", graną stale przy wypełnionej widowni.

W sobotę wznowienie „Niny" L. Kampfa w zeszłorocznej obsadzie z wyjątkiem roli tytułowej, którą wykona po raz pierwszy p. J. Hańska.

W próbach komedya Rittnera, nie grana na żadnej scenie polskiej, „Tragedya Eumenesa", która otrzyma nową wielką wystawę.

**Z teatru „Bagatela"** komunikują: Dzisiaj w niedzielę dwa odbędą się przedstawienia: po poł. o 4 komedya Gabryeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy", wieczorem Perzyńskiego „Aszantka". „Pocałunek wojny" Kiedrzyńskiego powtórzony będzie jutro, we wtorek i środę. Wobec wielkiego zainteresowania się nowością pospieszyć się należy z zakupem biletów.

**Z miej. teatru Powszechnego.** Najbliższą nowością będzie dramat mistrza teatru francuskiego, Wiktora Sardou „Ojczyzna", osnuty na stosunkach flandryjsko-hiszpańskich XVI w. Dramat ten po 30 latach pojawi się w Krakowie jako wstęp do całego cyklu dramatów klasycznych, które wkrótce przewiną się przez scenę teatru Powszechnego. Premiera we czwartek przyszłego tygodnia.

**„Księżniczka dolarów"**, znakomita operetka L. Falla, ukaże się po raz pierwszy w teatrze „Nowości" we wtorek 28 września. Główne role kreują pp. Czernekówna, Krajewska, Walewska, Arciszewska, Józefowicz, Soliński, Solnicki, Pilarski, Woliński. Wesołe libretto i nadzwyczaj komiczne sytuacye zapewniały wszędzie tej operetce olbrzymie powodzenie. Reżyserye prowadzi dyr. Pilarski, część muzyczną kapelmistrz Szczepański. „Księżniczka dolarów" powtórzoną zostanie we środę i czwartek. W akcie drugim odtańczy znakomita primaballerina N. Nadieżdina i baletmistrz Nelle amerykański two-step.

**Kolegium wykładów naukowych** rozpoczyna z dn. 1 października V sezon wykładowy. Grono prelegentów tworzyć będą i w tym roku wybitni przedstawiciele świata naukowego i literackiego. Dotychczas przyrzekli współudział: prof. dr Wł. Folkierski, prof. Józef Flach, prof. Józef Kallenbach, prof. dr Józef Reiss, K. H. Rostworowski, profesor Tad. Sinko, profesor Ludw. Skoczylas, Ludw. Stasiak, dyr. prof. Józef Wiśniowski i w. i. Informacyi udziela się i abonamenty wydaje się w kancelaryi Kolegium codziennie od 6—8 wiecz.

**I. poranek Beethovena** w sali Tow. lekarskiego odbędzie się w niedzielę dnia 3 października. Prelegentem dr Józef Reiss. W części ilustracyjnej najwybitniejsze siły naszego miasta. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A—B.

**Na pomnik dla uczczenia poległych żołnierzy.** Urząd opieki nad grobami wojennymi komunikuje, że zbiera fundusz na pomnik dla żołnierza polskiego w Krakowie, w celu uczczenia pamięci poległych w walce o wolność Polski bohaterów. Pragnących skorzystać ze sposobności do wyrażenia pamięci i hołdu poległemu żołnierzowi polskiemu, uprasza się o nadsyłanie datków pieniężnych na ów pomnik zbiorowy żołnierza polskiego do Urzędu opieki nad grobami wojennymi w Krakowie, ulica św. Marka l. 35.

**Kary w państwowym urzędzie walki z lichwą.** Za sprzedać wędlin po wygórowanych cenach skazany został Teodor Kopczyński na 2000 Mp albo 4 dni aresztu; za spekulacyę bydłem skazano Hirscha Adlera na 3000 Mp albo 10 dni aresztu; za pokątną sprzedaż pieczywa skazano Maryę Porębską na 2000 Mp lub 5 dni aresztu; za sprzedaż pieczywa po paskarskich cenach skazano Hermana Morgenbessera na 6000 Mp albo 3 dni aresztu, Lippmana Wenduna na 1000 Mp lub 3 dni aresztu, Pejsacha Federgrüna 20.000 Mp lub 5 dni aresztu, Franciszka Magierę na 1000 Mp lub 7 dni aresztu, w końcu za lichwę masłem Zygmunta Nuzikowskiego skazano na 500 Mp lub 2 dni aresztu.

**Kawalerska jazda samochodów wojskowych.** Od pewnego czasu szoferzy, kierujący samochodami wojskowymi, urządzają po ulicach Krakowa kawalerską jazdę, powodując ciężkie wypadki przejechania. Wczoraj znowu pogotowie ratunkowe interweniowało w trzech takich wypadkach. Pierwszy zdarzył się na ul. Floryańskiej, gdzie samochód wojskowy przejechał Antoniego Badurę i złamał mu podudzie; w drugim wypadku przy forcie Nr. 15 za rogatką mogilską przejechał samochód Abrahama Liebermana, a w trzecim wypadku również auto wojskowe przejechało Fr. Ziemska. Możeby komenda wojskowa przypomniała przepisy szoferom o jeździe samochodami w obrębie miasta.

**Oddanie zdeponowanych rzeczy w zarządzie więzień.** Jak wiadomo w aresztach policyjnych i w sądzie okręgowym znajduje się wielka ilość zdeponowanych a odebranych od złodziei rzeczy, do których się poszkodowani nie przyznają. Obecnie, gdy zbiera się daninę na żołnierza, sąd okręgowy i zarząd aresztu „Pod Telegrafem" powinny te rzeczy oddać wojskowości dla żołnierza. Magistrat powinien zwrócić się w tej sprawie, do sądu ewentualnie postarać się o zarekwirowanie tych rzeczy dla wojska.

**Usiłowano włamanie do domu modlitwy.** Za usiłowane włamanie do domu modlitwy przy ul. Podbrzezie l. 1 aresztowano 26 letniego Dawida Kämplera szereg. 5 bat. wartowniczego. Usiłował on wczoraj w towarzystwie dwóch innych włamywaczy dostać się do wnętrza. Zauważono ich manipulacye i spłoszono młodzieńców, z których Kämpler został przytrzymany. Przy aresztowanym znaleziono wielką ilość przyrządów do włamania.

**Kieszonkowcy na tandecie.** Na tandecie przy ul. Szerokiej Markus Goldner false Findling i Władysław Mądrala, skradli Józefowi Galonowi portfel z 1500 mk i dokumentami. Galon kupował buty, podszedł do niego Goldner wyrwał mu portfel z ręki i pchnął okradzionego, tak silnie, że ten się przewrócił. Podczas walki Goldner oddał portfel Mądrali, który począł uciekać. Przy pomocy publiczności aresztowano kieszonkowców.

**Włamanie.** Do mieszkania p. Józefa Juszczyka zamieszkałego przy ul. Mazowieckiej l. 10, włamali się wczoraj jacyś nieznani sprawcy i skradli różną garderobę wartości 20.000 marek.

**Wesoły małżonek.** Do krakowskiej dyrekcyi policyi doniosła Marya Mastalerz, stróżka domu przy ulicy Łobzowskiej l. 29, że mąż jej wywoławszy awanturę, pobił ją ciężko, grożąc przy tem, że ją kiedyś zabije. Nadto poprzedniego dnia w czasie jej nieobecności zabrał z zamkniętego mieszkania całe urządzenie pokoju.

**Składki.** Robotnicy piekarscy zatrudnieni w piekarni p. Zielińskiego przy ul. Lenartowicza 7 złożyli przy wypłacie tygodniowej 18 b. m. wspólnie z pracodawcą kwotę 500 marek na żołnierza rannego.

—ooo—

## Z POLSKI

**Posady nauczycielskie.** 18 posad nauczycielskich ma do dyspozycyi Rada Szkolna Okręgowa w Nowym Targu w świeżo przyłączonych do Polski gminach na Spiszu i Orawie.

—ooo—

**Teatr im. Jul. Słowackiego.**

Niedziela popołudniu: „Kiliński";
wieczorem: „Weteran".
Poniedziałek: „Weteran" Chambers'a.
Wtorek: „Weteran" Chambers'a.
Środa: „Kolombina" Krzywoszewskiego.
Czwartek: „Weteran" Chambers'a.
Piątek: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.
Sobota: „Nina" Kampfa.
Niedziela: Popołudniu „Kiliński" Bałuckiego — wieczorem „Kolombina" Krzywoszewskiego.

**Teatr „Bagatela".**

Niedziela pop.: „Kobieta bez skazy"
Wieczorem o ½8 „Aszantka".
Poniedziałek: „Pocałunek wojny".
Wtorek: „Pocałunek wojny".
Środa: „Pocałunek wojny".
Czwartek: „Pocałunek wojny".

**Teatr powszechny.**

Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Niedziela wiecz.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Poniedziałek: „Za dawnych dobrych czasów".
Wtorek: „Księżniczka czardasza".
Środa: „Za dawnych dobrych czasów".

**Operetka w Nowościach.**

Niedziela pop.: „Noc balowa".
Wiecz.: O czem dziewczęta marzą".
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna".
Wtorek: Premiera „Księżniczka dolarów"
Środa: „Księżniczka dolarów".

**Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha). w zarządzie krakowskiego Związku literatów**

Niedziela: L. Skoczylas: „Idea posłannictwa Polski w literaturze", cz. I.
Wtorek: J. Flach: „Obrazki krakowskie", cz. I.: Planty.
Środa: E. Haecker: „Próby komunizmu w wiekach dawnych", cz. I.
Czwartek: L. Skoczylas: „Idea posłannictwa Polski w literaturze", cz. II.
Sobota: J. Flach: „Obrazki krakowskie", cz. II.: Kawiarnie.

Początek o godz. 8 wiecz.

# Co to za święto?

Pan Karol Haller niewiadomo dlaczego przyjmujący tytuł majora Wojsk Polskich, koniecznie chce bratu swemu generałowi Józefowi urządzić uroczystość w Krakowie dnia 3 października. Grupka wtajemniczonych rozwinęła już szeroką akcyę zakulisową.

Dlaczego wybrano dzień 3 października trudno dociec — pewnem natomiast jest, że ta świeża intryga endecka chce znowu wysunąć generała Hallera przeciwko Naczelnikowi Państwa.

Niezrozumiałem natomiast jest stanowisko kompetentnych czynników wojskowych. Jeśli p. Haller chce uczcić swego brata — to może to uczynić we swoim dworze. Angażowanie w skrytości rozmaitych imprez przeciwko Naczelnikowi Państwa i wywoływanie rozgoryczenia w szeregach armii — musimy uznać conajmniej za warcholstwo.

Notatkę powyższą dajemy do rozwagi Dowództwu miasta.

# TELEGRAMY

**z dnia 26 września**

## Cel obozu w Jabłonnej

**Warszawa.** (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: W związku z utworzeniem stacyi zbornej dla żołnierzy żydowskich w Jabłonnej, mimo ogłoszonego w tej sprawie przez prezydyum rady ministrów komunikatu, szerzą się ciągle pogłoski o powodach, które rzekomo skłoniły ministerstwo spraw wojskowych do utworzenia tej stacyi. Ministerstwo spraw wojskowych wyjaśnia ponownie, że żołnierzy żydów z powodu ich **nadmiaru** w garnizonie warszawskim skierowano przejściowo na stacyę zborną w Jabłonnej tylko w tym celu, by ich zaregestrować, a potem odpowiednio rozdzielić na obszary innych okręgów wojskowych. Po osiągnięciu tego celu stacya zborna w Jabłonnej zostanie rozwiązaną.

## Wybuch amunicyi w Gdańsku

**Gdańsk.** (PAT). Wczoraj w południe w tak zwanym wolnym porcie nastąpił wybuch amunicyi, przeznaczonej dla Polski. Amunicyę po wyładowaniu z okrętów ładowano do wagonów. W czasie manewrowania pociągu nastąpił wybuch w jednym z wagonów, w którym znajdowały się granaty ręczne. Wybuch na szczęście nie spowodował większych szkód. Dwie osoby zostały ranione.

## Objęcie prezydentury przez Milleranda

**Wersal.** (PAT). Hopiteau wręczył Millerandowi dokument stwierdzający, że zgromadzenie narodowe powierzyło mu władzę wykonawczą. Ta zwykła działalność zakończyła właściwą ceremonię przekazania władzy. Po przyjęciu przedstawicieli parlamentu i dziennikarzy Millerand opuścił pałac. Przed pałacem wojsko oddało mu honory wojskowe, a zebrany tłum urządził mu długotrwałą owacyę i oklaskiwał gorąco nowego kierownika państwa, który wsiadł do samochodu i udał się do pałacu Elizejskiego. Tutaj odbył Millerand przegląd wojsk, a potem udał się do wielkiego złocistego salonu, poczem po ukończeniu przyjęć przeszedł do pokoju prezydenta. Natychmiast po uroczystej proklamacyi wyniku wyborów senatorowie i posłowie udali się do salonu, w którym znajdował się Millerand. Dziękując prezydentom senatu i Izby za złożone życzenia, oświadczył Millerand: Półwiekowe doświadczenie dało nam nauki, które w interesie Francyi należy utrwalić, skoro tylko pozwolą na to trudności chwili obecnej. Obowiązkiem prezydenta rzeczpospolitej jest wraz z ministrami utrzymywać ciągłość polityki zagranicznej, godną zwycięstwa i położycn w obronie ojczyzny. Republikanin, którego zgromadzenie narodowe obrało kierownikiem, powinien uczynić wszystko, co jest w jego mocy, użyć całej swojej władzy i energii, aby się okazać godnym zaufania przedstawicieli narodu. Podczas recepcyi w pałacu Elizejskim kancierz Hopiteau wręczył Millerandowi dymisyę gabinetu. Po złożeniu wizyt prezydentowi senatu i Izby, Millerand powrócił do pałacu Elizejskiego, gdzie przyjmował posłów i przedstawicieli różnych grup parlamentarnych, a następnie udał się do Wersalu

## Nowy gabinet we Francyi

**Paryż.** (PAT) Prezydentem ministrów i ministrem spraw zagr. został zamianowany Leygues. Ministrowie gabinetu Milleranda zatrzymali swoje stanowiska.

## Konferencya finansowa w Brukseli

**Londyn.** (PAT) „Daily News" donosi z Brukseli, że przedstawiciele dawnych państw nieprzyjacielskich będą wprawdzie brali udział w konferencyi brukselskiej, ale tylko, jak słychać, celem udzielenia wyjaśnień. Ponieważ konferencya będzie tylko dawać opinie. a nie dyspozycye, nie będzie wobec tego żadnych różnic między byłymi sprzymierzeńcami, a nieprzyjaciółmi.

**Berlin.** (PAT) Z Brukseli donoszą: Delacroix przyjął uczestników konferencyi finansowej. Po powitaniu omawiano program prac konferencyi i środki do przyspieszenia obrad. Pierwsze posiedzenie odbyło się popołudniu. Przewodniczący Ador przedstawił prezydentowi Delacroix cel konferencyi. Wybrano następnie członków rozmaitych misyj. Konferencya wybrała definitywnie Adora jako przewodniczącego, sekretarzem Maketa, jako zastępców przewodniczącego amerykanina Branda, francuza Celiesa, holenderczyka Visseriela i belgijczyka Oplintera.

**Paryż.** (PAT) Prezydent brukselskiej konferencyi finansowej Ador w rozmowie z przedstawicielem „Petit Parisien" oświadczył, że spodziewa się po tej konferencyi oficyalnych uchwał, których jednak **nie należy przeceniać.** Nadto na podstawie obrad w komisyach i konferencyi w kuloarach, poza obradami konferencyi, oczekuje on pomyślnych rezultatów. Ador zapewniał, że Niemcy, Austrya i Węgry przyszły na tę konferencyę z najlepszymi zamiarami i nie będą próbowały wprowadzić na porządek dzienny sprawy traktatów pokojowych. Uważa on konferencyę za jednę z metod międzynarodowego zbliżenia się.

## Zwycięstwa Wrangla

**Konstantynopol.** (PAT). Komunikat wojsk generała Wrangla z dnia 19 i 20 bm. donosi, że wojska jego, posuwając się w kierunku Aleksandrowska, otoczyły dywizyę wojsk czerwonych, która poddała się, a następnie jedną brygadę, z której wzięto do niewoli dwa pułki kawaleryi. Zdobycz wzięta w 21-ym dniu ofenzywy wynosi 8000 jeńców, liczne bateryе, wiele samochodów, karabinów maszynowych, pociągi pancerne, wozy, prowianty itd.

## Ekspanzya bolszewicka na wschód

**Nauen.** (PAT. Radio). Na zebraniu petersburskiego sowietu oświadczył Zinowjew, że bolszewicy dotąd mieli zamiar przedewszystkiem przenieść rewolucyę na zachód, lecz teraz **ruch rewolucyjny na wschodzie jest najbliższym i najważniejszym celem bolszewików.**

## Ruch robotniczy we Włoszech

**Rzym.** (PAT). Włoski ruch robotniczy zdaje się wchodzić **w nową fazę.** Federacya robotników metalurgicznych oraz szereg związków zawodowych aprobowały wprawdzie umowę podpisaną w Rzymie z rządem przez przedstawicieli robotników, ale równocześnie przyjęły porządek dzienny, potępiający konferencyę pracy, która ich zdaniem przestała reprezentować rzeczywistą myśl polityczną mas robotniczych. Uwzględniając ten stan rzeczy, włoscy socyaliści i anarchiści rozwijają bardzo gorączkową działalność celem **popchnięcia mas do rewolucyi.** W Turynie i Genui bardzo znaczna część robotników mimo podpisania umowy zajmuje fabryki i nie chce ich opuścić. Mimo wszystko jest nadzieja, że żywioły umiarkowane ostatecznie wezmą górę. Należy się spodziewać, że spór doprowadzi do zupełnego rozłamu w łonie włoskiej partyi socyalistycznej.

**Rzym.** (PAT). Z północnych Włoch donoszą o **krwawych starciach** pomiędzy robotnikami a żandarmami. W Turynie podczas walki 9 osób zabito, w tej liczbie 4 policyantów i 5 osób cywilnych. 20 osób odniosło rany cięższe lub lżejsze, Starcia trwają w dalszym ciągu.

—ooo—

## O strejk górników w Anglii

**Londyn.** (PAT). Na konferencyi przedstawicieli trzech związków robotniczych stwierdzono, że propozycye prezydenta ministrów powinny być przedłożone odrębnie przez każdy ze związków, a wynik narad ma być podany plenarnemu zebraniu przedstawicieli wszystkich związków do wiadomości. Kwestya podwyżki płac na podstawie zwiększonej produkcyi będzie przedmiotem rokowań z Lloydem Georgem. Dzienniki wyrażają opinię, że konferencya z rządem stworzyła sytuacyę, która **uniemożliwi wybuch strejku.**

**Londyn.** (PAT). Konferencya delegatów górników odrzuciła propozycyę Smilliego, domagająca się zarządzenia nowego głosowania w sprawie poddania sądowi rozjemczemu kwestyi podwyżki płac.

**Londyn.** (PAT). Konferencya delegatów górników postanowiła uczynić zadość prośbie Lloyda Georgea i **odsunąć wezwanie do strejku o tydzień.**

**Londyn.** (PAT). Pomimo, że rząd spodziewa się uniknąć strejku, czyni jednak zarządzenia, by być przygotowanym na wszelki wypadek. Wczoraj na radzie ministrów ustalono ostateczne rozporządzenie celem gładkiego przeprowadzenia transportów żywnościowych. Zapasy węgla są tak wielkie, że w najbliższym czasie nie należy się obawiać braku środków opałowych. Ze względów oszczędnościowych postanowiono zatrzymać czas letni jeszcze przez 4 tygodnie, jakkolwiek miał być zniesiony w najbliższą niedzielę.

## Stowarzyszenia i zgromadzenia

**Zgromadzenie robotników drzewnych,** warsztatów wojskowych i cywilnych odbędzie się w poniedziałek 27 września o godzinie 6 wieczór w sali związku przy ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie kasowe funduszu lokalnego, 2) sprawa podwyższenia wkładek, 3) sprawozdanie ze Zjazdu Związku robotn. drzewnych.

Sekretarz: **Roman Popławski.**

**Baczność dozorcy domowi, rob. dzienni i służba domowa!** W niedzielę 26 września o godz. 3 pop. przy ul. Dunajewskiego l. 5, II. p. odbędzie się zgromadzenie z porządkiem dziennym: Sprawozdanie delegatów ze zjazdu w Krakowie. O liczny udział zaprasza. **Zarząd.**

**Baczność metalowcy krakowscy!** W poniedziałek 27 września b. r. punktualnie o godz. 6 wieczór w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, III p., odbędzie się wspólne posiedzenie mężów zaufania i inkasentów ze wszystkich przedsiębiorstw metalowych tak prywatnych jak i wojskowych. Ponieważ zachodzi konieczność omówienia spraw bardzo ważnych i niecierpiących zwłoki, wobec tego o bezwarunkowe i punktualne przybycie uprasza. Michał Hoffmann, przewodniczący grupy miejscowej.

**Walne zgromadzenie kuchni robotniczej i herbaciarni** odbędzie się we wtorek 5 października o godz. 3 popołudniu w lokalu przy ul. Gertrudy 27. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Komitetu przygotowawczego, 2) Wybór wydziału i organów stow., 3) Wnioski. W czasie od 1 listopada 1919 do 31 lipca 1920 wydano 39.496 obiadów w cenie po 5, 7 i 10 koron i 3.50, 7 i 10 marek, oraz 2746 obiadów bezpłatnie. Dochody w tym czasie wynosiły 416.250·24 marek (w tem 199.899.88 marek subwencyi K. P. Z. P.), a rozchody 421.562·24 marek.

**Do wszystkich Zarządów organizacyi zawodowych w Krakowie.** Dla dokładnego omówienia spraw połączonych z obroną Niepodległości państwa polskiego wzywa Wydział krakowskiej Rady robotniczej wszystkie zarządy do zwołania zebrań swoich członków. O każdem zebraniu w tym celu zwołanem należy conajmniej dwa dni przed zwołaniem zawiadomić sekretaryat Rady robotniczej. **Jasiński.**



**Rozpowszechniajcie „Naprzód"!**

# Z TEATRU

Bagatela: **„Pocałunek wojny"**, sztuka w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

(H) Jak przebieg wojny i rewolucyi rosyjskiej odbił się na losach polskich dworów szlacheckich na kresach wschodnich, — temat ten dziwnie nęci współczesnych naszych pisarzy. W dziedzinie powieści mamy już na ten temat „Kresy" Kazimierza Zdziechowskiego, który, sam kresowiec i znawca owego środowiska, nakreślił zajmujący yi wierny dokument; na scenie zaś ukazał dwór kresowy w ogniu wojny i rewolucyi Żeromski w „Ponad śnieg", teraz znów Kiedrzyński w „Pocałunku wojny". To szczególne zamiłowanie nie świadczy bynajmniej, jakoby dwór kresowy był najważniejszym ośrodkiem życia polskiego; pociąga on naszych autorów tylko tem, że kilkakrotne falowanie różnych wojsk w jednę i drugą stronę przez te nieszczęsne ziemie, jakoteż ruch agrarny, wywołany bez pośrednim oddziaływaniem rewolucyi rosyjskiej, nadały zdarzeniom na kresach białoruskich i małoruskich charakter bardziej dramatyczny.

Sztuka Kiedrzyńskiego tragedyą nie jest, chociaż na scenie grzmią strzały, których ofiarą pada życie ludzkie. Środowisko szlacheckie nakreślone jest z zacięciem komedyowem, sprawa sercowa i sprawa społeczna traktowana melodramatycznie, a myśl przewodnią stanowi atak satyry na tych „niepoprawnych", przeciw którym już Słowacki rozpoczął ofensywę w owym dramacie, co to zanim nazwany został „Fantazym", nosił tytuł „Nowa Dejanira", a jeszcze przedtem „Niepoprawni".

Jaskrawym typem takiego niepoprawnego „żubra" jest p. Olgierd Borowiecki: chłopów gnębi, służbę bije, majątek robi, hołyszami gardzi, pychę kastową i brudny egoizm uosabia. W chwili niebezpieczeństwa tchórzostwem zdjęty pokorniejе i ustępstwa czyni, ilekroć jednak niebezpieczeństwo mijać się zdaje lub naprawdę mija, szlagon odrazu nanowo hardzieje i rogi znowu pokazuje. W jego to dworze rzecz się dzieje w r. 1917. Widzimy tam niechętnie przygarniętych uchodźców, którym się daje na każdym kroku odczuć, że są żywieni z łaski; widzimy służbę nienawidzącą swego państwa i czekającą tylko chwili przełamania frontu rosyjskiego przez armię niemiecką, aby się wraz z chłopstwem rzucić na dwór; widzimy chłopów krzywdzonych; widzimy obywateli-sąsiadów, takich samych sobków i chamów, jak gospodarz, taksamo ciasnych, poziomych i brutalnych; widzimy, jak się za bogatego sąsiada wydaje krewną bez posagu, która, chociaż zakochana w ubogim uchodzcy-muzyku i chociaż go bałamuciła, woli za męża majętnego dziedzica niż gołego artystę. Ten wzgardzony i srodze skrzywdzony przez „niepoprawnych" kochanek, który gra zarazem rolę sumienia społecznego i wygłasza otoczeniu szlacheckiemu patetyczne tyrady pełne morałów patryotycznych i socyalnych, w nieszczęściu poświęca się szlachecie za swych krzywdzicieli, ocala ich, a sam za nich ginie, przyczem wygłasza, umierając, jeszcze jednę tyradę.

Wszystko to robione bardzo grubo, z wielką ujmą dla literackiej wartości sztuki.

A jednak zdaje się, że „Pocałunek wojny" mógłby wywrzeć znacznie korzystniejsze wrażenie, gdyby był grany inaczej; bo role w tej sztuce nastręczają dużo pola do popisu. Ale pp. Poleński, Berski i Kaliciński nie wzbudzają jakoś wiary, że się ma przed sobą naprawdę środowisko szlacheckie. I to właśnie zadecydowało o losie sztuki. Potwierdziła się jeszcze raz ta prawda, że jak jednostka, tak i dany teatr przez wyspecyalizowanie się może dojść do doskonałości, gdy przeciwnie rozstrzelenie się w różnych kierunkach obniża poziom. Zespół Bagateli, zdaniem mojem, nie może brać się do odtworzenia świata szlachty wiejskiej, chyba, żeby poświęcił temu celowi nadmierną ilość czasu i trudu.

Kobieca część zespołu stanęła natomiast na wyżynie zadania: p. Łącka rolę panny Ady odegrała ze zwykłą sobie subtelnością; p. Sznage-Andruszewska stworzyła bardzo dystyngowany i ujmujący typ damy wiejskiej, a p. Dąbrowska wyborną postać staruszki; p. Modzelewska młodsza, jako miły podlotek, była w swojej roli. Nic u wszystkich tych pań nie było szarży, wszystko cechowała naturalność i miara artystyczna.

Z mężczyzn jeden tylko p. Trzywdar mógł uchodzić za postać ze środowiska szlachty wiejskiej. Zato role z poza obrębu tego środowiska były zagrane dobrze. P. Brzeski zagrał rolę Tadeusza Morzewskiego, muzyka i skrzywdzonego kochanka, z gorącem uczuciem i wielką siłą, uwydatniając w całej pełni przeciwieństwo typu człowieka kulturalnego, wyższego umysłem i subtelniejszego, w stosunku do chamskiego otoczenia hreczkosiejów; za wygłoszoną z ogniem tyradę otrzymał od publiczności huczne oklaski. Lokaja-bolszewika grał p. Zbucki, nie umiem powiedzieć, czy trafnie: to jednak nie ulega wątpliwości, że scenę ostatnią, w której żołnierze niemieccy wloką go na rozstrzelanie, tę scenę śmiertelnego strachu odegrał wstrząsająco. Nadto zasługuje na pochwałę p. Wierzbicki za dobrze zagraną rolkę epizodyczną pułkownika rosyjskiego.

---

L. 11098/1920 I. b.

## Obwieszczenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy siana, koniczyny, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1-go października 1920 do 30-go września 1921, odbędzie się w Wydziale I. b. Magistratu (główny gmach Magistratu, III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 35) w dniu 30-go września 1920, tj. we czwartek o godzinie 12 w południe publiczna licytacya, za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać w Wydziale I. b. Magistratu (III. piętro, oficyny, drzwi Nr. 35) w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu:
800.000 kg siana i koniczyny w stosunku 2/3 do 1/3,
525.000 kg słomy równej i mierzwy,
425.000 kg paszy treściwej (owies, bobik, otręby itp.) o ile przepisy państwowe na dostawę zezwolą — przyczem Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. b. Magistratu w godzinach urzędowych.

Wadyum wynosi 150.000 marek.

Kraków, dnia 20 września 1920 r.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

-ooo-



Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).